

KRZYSZTOF BOCHENEK

Uniwersytet Rzeszowski
Instytut Filozofii
e-mail: kbochenek@ur.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-7849-642X>
<https://doi.org/10.14746/h.2026.2.6>

Towiański i towianizm w kontekście kryzysu modernistycznego na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku

*Towiański and Towianism in the context of the modernist crisis
in Polish lands at the turn of the 20th century*

Abstract. *At the turn of the twentieth century, Polish Modernism reinterpreted the Romantic heritage, viewing it not merely as a literary movement but as a foundation for spiritual renewal. The figure of Andrzej Towiański became a significant point of contention in debates over the shape of Polish Catholicism. In seeking a way out of the crisis of institutional religiosity, Modernists revisited the question of whether Towiański was a dangerous heretic or a prophet heralding a new era of the spirit. Towianism, with its emphasis on inner perfection (the 'Cause of God'), resonated strongly with the Modernist longing for a living, personal religion. However, his purportedly 'pernicious' influence on the national bards—Mickiewicz and Słowacki—was subjected to critical scrutiny, particularly through analyses of how mystical engagement affected their later works. During the Modernist crisis, Towianism functioned both as a warning against sectarianism and as an inspiration for synthesising faith with modernity, thus becoming a key element of intellectual debate in the Polish lands of the period.*

Keywords: Towiański, Towianism, modernism, modernist crisis, anti-modernism

Słowa kluczowe: Towiański, towianizm, modernizm, kryzys modernistyczny, antymodernizm

Wprowadzenie

Na przełomie XIX i XX wieku na ziemiach polskich, podobnie jak i całej Europy, zachodziły intensywne procesy modernizacyjne, nierzadko przeniknięte duchem scjentyzmu i materializmu. Sytuacja ta, implikując z natury rzeczy dynamiczne dyskursy światopoglądowe i religijne, wymuszała także na Kościele katolickim adekwatną do ducha czasu redefinicję stanowiska doktrynalnego. W tym właśnie kontekście kształtował się w obrębie tej instytucji ruch reformatorski określany mianem modernizmu katolickiego, zainicjowany przez środowiska świeckie oraz część duchowieństwa, przede wszystkim niżej stojącego w kościelnej hierarchii. Za cezurę początkową tego nurtu przyjmuje się rok 1902, gdy swoją kontrowersyjną rozprawę *Ewangelia a Kościół* opublikował ks. Alfred Loisy. Rozwój tendencji modernistycznych gwałtownie zahamowała wydana w 1907 r. przez papieża Piusa X encyklika *Pascendi dominici gregis*. Dokument ten uznał różnorodny i rozproszony nurt myślowy za koherentną doktrynę wrogą Kościołowi i zapoczątkował przeciwko modernistom, również tym domniemanym, daleko idące instytucjonalne restrykcje, włącznie z usuwaniem ich poza struktury kościelne¹. Polski kontekst, zarówno wystąpień modernistów, jak i ostro ich krytykujących przeciwników, zwłaszcza duchownych katolickich, wciąż nie jest wystarczająco zbadany. Za interesujący przyczynek do refleksji naukowej w tym obszarze można przyjąć ówczesny dyskurs wokół myśli Andrzeja Towiańskiego, który kilka dekad wcześniej wywarł ogromny wpływ na polski romantyzm.

1. Romantyzm jako źródło myśli Towiańskiego i modernizmu katolickiego

W rozwijający się na przełomie XIX i XX wieku nurt modernizmu literacko-filozoficzno-teologicznego wpisane były cechy bliskie romantyzmowi: sprzeciw wobec przyznawaniu nadmiernych uprawnień empirycznej naoczności, mistycyzm, kult średniowiecza, niepokój i namiętność, anarchia i rewolucja, dowartościowanie uczucia, poezji, mitu, tradycji, a także metafizyki, transcendencji i wiary². Istotny wkład w pogłębienie egzegezy romantyzmu moderniści wnieśli też poprzez reedycję dzieł czołowych twórców epoki, rozszerzanie stanu wiedzy o ich dorobku oraz jego reinterpretację. Ponowna waloryzacja literatury romantycznej i pogłębiona jej

¹ J. Grzywaczewski, *Modernistyczna koncepcja tradycji chrześcijańskiej: od chrześcijaństwa poprzez katolicyzm ku religii ludzkości*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2010, nr 1, s. 165.

² O ile w odniesieniu do kierunku literackiego Julian Krzyżanowski wskazał za właściwy termin „neoromantyzm” (J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963), to Kazimierz Wyka preferował określenie „modernizm” (K. Wyka, *Modernizm polski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1959).

egzegeza pokazała ortodoksyjnym nawet pozytywistom, iż czymś niepożądanym jest negacja tradycji, zwłaszcza tej o charakterze martyrologiczno-insurekcyjnym. Uświadomiono sobie, że dziedzictwo to stanowi trwały polski fundament tożsamościowy, podobnie jak inne kluczowe dla romantyzmu kategorie: „naród”, „dusza narodu”, „misja narodowa” czy „misja dziejowa”³. W twórczości filozofujących poetów i pisarzy z przełomu XIX i XX wieku: Stanisława Przybyszewskiego, Jana Kasprówicza, Tadeusza Micińskiego, uwidaczniają się w znacznie większym niż na Zachodzie stopniu inspiracje metafizyczne oraz zwrot ku duchowości⁴. Silne zabarwienie religijne polskiego romantyzmu determinowało jego oddziaływanie na kształtujący się na ziemiach polskich modernizm katolicki, a szczególnie na Stanisława Brzozowskiego, Wincentego Lutosławskiego czy Mariana Zdziechowskiego. Zwrócił na to uwagę w 1907 r. Brzozowski, trafnie konstatując, iż rodzimy romantyzm stanowi oryginalny projekt kulturowy osadzony w sferze *sacrum*, jest formacją duchową zdolną do przezwyciężenia nihilizmu poprzez afirmację chrystocentryzmu i metafizyki⁵.

Zasadniczą różnicę między polskim a zachodnim romantyzmem w kwestiach religijnych eksponował w 1912 r. Stanisław Cywiński:

W przeciwieństwie do ówczesnych, wypływających z filozofii Hegla antropocentrycznych rojeń o nadczłowieku, człowieku-bogu, ponad którego nie masz nic na świecie, w wieszczych marzeniach Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego znajdował się bowiem kult Boga-człowieka, czyli Słowa wcielonego, teocentryczny ideał człowieka w jedności z Bogiem i przez nią wznoszącego byt na szczyt potęgi⁶.

Był to, jak pisał Zdziechowski, „prometeizm chrześcijański, hymn na cześć gwałtowników zdobywających niebo, gloryfikacja czynu, który jest zwycięstwem nad materią”⁷. W atmosferze romantyzmu „nie mogła utrzymać się starorzymska, państwowo-teokratyczna koncepcja Boga i stosunku Boga do człowieka – i na gruncie religii wybuchła odwieczna walka romantyzmu z klasycyzmem, zmysłu nieskończoności ze zmysłem miary i dyscypliny”⁸. Komentując książkę modernisty

³ Zob. J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, WAM, Kraków 2010, ss. 366–368.

⁴ Zob. R. Padół, *Filozofia religii polskiego modernizmu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, ss. 33–34; B. Lewandowska, *Brzozowski wobec kryzysu humanizmu nowożytnego*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2007, nr 2, s. 140.

⁵ Zob. S. Brzozowski, *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości. W walce o światopogląd*, Księgarnia Polska B. Połoniecki, E. Wende, Lwów–Warszawa 1907, s. 378.

⁶ S. Cywiński, *Sprawozdania i krytyki. M. Zdziechowski. Wizja Krasińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*, „Prąd” 1912, nr 9, s. 346.

⁷ Zob. M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*, Księgarnia S.A. Krzyżanowski, Kraków 1912, ss. 145–146; S. Cywiński, *Sprawozdania i krytyki...*, s. 346.

⁸ M. Zdziechowski, *Wyżej nadzieje nasze złożyć*, w: *idem, Wybór pism*, wstęp i red. M. Zaczynski, Kraków 1993, s. 84.

Ignacego Szmidta, Antoni Złotnicki stwierdzał zaś wprost: „Neoromantyczny prąd myśli, skierowany ku zagadnieniu religijnemu, przede wszystkim zaś ku jego postaci występującej na gruncie katolickiego chrystianizmu, nazwano modernizmem”⁹.

2. Andrzej Towiański – heretyk czy prorok i wizjoner

Znaczny wpływ na romantyzm, a zwłaszcza na formację duchową Mickiewicza i Słowackiego oraz na katolicki modernizm, wywarł Towiański (1799–1878), charyzmatyczny lider emigracyjnej wspólnoty w Paryżu. Po ekstradycji z Francji w 1842 r., pod zarzutem działalności szpiegowskiej na rzecz Rosji, kontynuował on aktywność w Zurychu, a jego program opierał się na idei rewolucji chrześcijańskiej zakładającej implementację zasad ewangelicznych w sferę stosunków międzynarodowych. Negując instytucjonalny Kościół na rzecz „Kościoła wewnętrznego” i spirytualistyczną odnowę wiary Towiański w oczywisty sposób popadł w konflikt z jego hierarchią. „Sprawa Boża” Towiańskiego, wystąpienie jako „prorok” i realizator nowej epoki chrześcijańskiej znalazło jednak znaczny oddźwięk w polskiej emigracji¹⁰.

W historiografii i egzegezie myśli Towiańskiego uderza widoczna polaryzacja między dorobkiem badawczym ośrodków krajowych a tych zagranicznych. W polskim dyskursie zainteresowanie tą postacią ograniczało się niemal jedynie do analizy jego relacji z Mickiewiczem z lat 1841–1847¹¹. Tymczasem późniejszym okresem (1848–1878), aż do śmierci Towiańskiego, zajmują się badacze włoscy, widzący w nim m. in. prekursora idei soboru watykańskiego II¹². Interesujący się w okresie modernizmu spuścizną Towiańskiego i jego związkami z wieszczami ks. Paweł Smolikowski skarżył się właśnie na to, że we Włoszech mógł on „liczyć na pobłażliwość duchownych, którzy nie rozumieli błędów jego doktryny, a wielu niemal go wielbiło”¹³. Odnosząc się do konkretnych osób, wspomniany duchowny, pisał: „Fascynował się nim prezes senatu Tancredo Canonico, zwany bratem Tancredem, przyjaźnił się z nim bp Cremony Bonomelli, który po śmierci pisał, że był to prorok naszych czasów. Kiedy zaś ten biskup sprzeciwił się nieomyślności papieża, to przyciągnął do towianizmu sławnego pisarza włoskiego

⁹ A. Złotnicki, *I. Szmidt, Współczesna kwestia religijna i modernizm*, Warszawa 1910 [recenzja], „Przegląd Filozoficzny” 1911, nr 14, s. 561.

¹⁰ Zob. A. Sikora, *Towiański i rozterki romantyzmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1984, s. 21.

¹¹ Zob. E. Hoffmann-Piotrowska, *Czy Mickiewicz dał wiarę Towiańskiemu?*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2000, nr 35, s. 83.

¹² Zob. M. Lami, *Pisma Andrzeja Towiańskiego*, w: *Romantyzmy polskie*, red. A. Dziedzic *et al.*, Fundacja Historii Filozofii Polskiej, Warszawa 2016, s. 95.

¹³ P. Smolikowski, *Przesłaniec modernizmu. Andrzej Towiański*, Warszawa–Częstochowa 1912, ss. 7–8.

senatora Fogazzaro”¹⁴. Recenzując książkę Zdziechowskiego, wskazującego m.in. na świadectwa Towiańczyków – Włochów, Cywiński z pewną ironią zauważył, że „gdy my, Polacy, prawie powszechnie wyzwoliliśmy się od Towiańskiego [...], to Włosi jeszcze dotąd mogą być uważani za ortodoksyjnych Towiańczyków”¹⁵. Opinię tę potwierdza również antykościelna Myśl Niepodległa z tego okresu, w tekście pośmiertnym o Tancredo Canonico:

Jest rzeczą zmienną, że gdy tak zwany Towianizm w Polsce stał się w końcu jakąś suchą doktryną, Włosi do ostatniej chwili reprezentowali jego odłam entuzjastyczny i w ogóle uczuciowy, bardziej pod tym względem zbliżając się do Mickiewicza niż do samego mistrza i twórcy kierunku¹⁶.

W polskiej oraz francuskiej przestrzeni intelektualnej proces dyskredytacji towianizmu zainicjował i zradyzalizował ks. Piotr Semenenko, który przyczynił się do potępienia przez Kongregację Indeksu fundamentalnego dzieła Towiańskiego – *Biesiady*. Doprowadził on do marginalizacji towianizmu, nadając mu w oficjalnym obiegu kościelnym i społecznym piętno doktryny heterodoksyjnej, co na dekady zahamowało obiektywną recepcję tego nurtu¹⁷. Wątpliwości w tej kwestii nie miał w okresie kryzysu modernistycznego ks. Smolikowski: „Krzyczano na Zmartwychwstańców, że nie mają miłości, że powinni byli zostawiać w spokoju towiańczyków, którzy oświadczały, że są katolikami, że tropią herezję, gdzie jej nie ma”¹⁸, tymczasem bp Umberto Begnini „byстрым swym okiem natychmiast uchwycił podobieństwo, i w zasadach i w taktyce, modernistów z Towiańskim, bo tego ostatniego sposób myślenia i postępowania, z chęcią pozostawiania w Kościele katolickim, aby pracować skuteczniej nad swym dziełem antykatolickim, przypomina modernistów dzisiejszych”¹⁹.

Pisząc o tym, że „od różnego rodzaju zboczeń nie uchwalo się także społeczeństwo polskie”, w XIX wieku do takich właśnie kręgów towianizm zaliczył bp Józef Sebastian Pelczar, zestawiając go z późniejszym mariawityzmem albo kozłowityzmem, jako wybitnie polskimi owocami”²⁰. Surowo oceniając myśl Towiańskiego oraz krytykując pośrednio Mickiewicza i Słowackiego, wspomniany biskup nazywał „towianizm obłędem szkodliwym i jedną z klęsk narodowych”²¹.

¹⁴ *Ibidem*, s. 6.

¹⁵ S. Cywiński, *Sprawozdania i krytyki...*, s. 345.

¹⁶ Zapiski, *Tancredo Canonico*, „Myśl Niepodległa” 1908, nr 77, s. 1377.

¹⁷ S. Pigoń, *Chrystologia A. Towiańskiego*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 1924, nr 2, s. 402.

¹⁸ P. Smolikowski, *Przesłaniec modernizmu...*, s. 8. Por. F. Gabryl, *Nasza filozofia religijna w XIX wieku*, „Przegląd Powszechny” 1911, nr 11, s. 229.

¹⁹ P. Smolikowski, *Przesłaniec modernizmu...*, s. 5.

²⁰ J.S. Pelczar, *Obrona religii katolickiej*, t. 1: *Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ma dzisiaj tylu przeciwników*, Nakładem księgarni Andrzeja Juszyńskiego, Przemyśl 1911, s. 324.

²¹ *Ibidem*, ss. 322–333.

Stwierdzał, że „Towiański marzył o tym, by zostać większym i sławniejszym od Napoleona, dla którego, jak nie mniej niż dla Kościuszki i dla cara Aleksandra I, miał cześć niezwykłą”²². Ze stanowiska dogmatycznego Pelczar oceniał towianizm jako „zlepek różnych błędów heretyckich [...] Czy działał on w dobrej wierze? Niektórzy pisarze to przypuszczają, twierdząc, że nie był on sekciarzem w ścisłym znaczeniu słowa, ale raczej wizjonerem”²³. Sam Pelczar był przekonany, że Towiański działał „z wyrachowaniem i przebiegłością, że w swoich przemowach uwzględniał bacznie wszystkie okoliczności i nieraz myśli swoje ukrywał albo w tajemniczą odziewał szatę [...]”²⁴. Według biskupa „poglądy Towiańskiego inspirowane lekturą mistyczno-teozoficzną wpływowych w Rosji Saint-simonistów, pisane były językiem ezoterycznym, a formułowane w klimacie neoplatonickiej gnozy”²⁵. Również zdaniem ks. Franciszka Gabryła „metafizyka Towiańskiego tak jeży się od błędów i sprzeczności, że szkoda czasu na polemikę z człowiekiem, dla którego logika zwykłego śmiertelnika nie ma żadnego znaczenia”²⁶. W tonie psychologizującym Gabryl dywaguje też, że może „dusze emigrantów były to dusze naprawdę chore, bo przez lata wygnania przeżuwały dzień w dzień te same boleści. Naraz zjawia się wśród nich postać wyniosła, zjawia się człowiek szczerze pobożny, bezinteresowny, nie dbający o swe potrzeby doczesne, owiany urokiem tajemniczości, w mniemaniu ubóstwianego Wieszcza cudotwórca”²⁷. Jak konstatawał jednak stanowczo Gabryl, „ukazanie się oraz dzieje Towianizmu nie stanowią promiennej karty w dziejach naszej kultury religijnej?”²⁸.

Z kolei ks. Antoni Brykczyński pisał o heretyku Towiańskim, „który jak wszyscy heretycy nigdy swoich zasad w pełni jednak nie wyłożył”²⁹. Zauważa on przy tym, że córka Towiańskiego, którą poznał osobiście, „uważała go za uduchowionego i dobrego człowieka, ale niespełna rozumu, który wyklął ją zresztą z domu za to, że została katoliczką i jego błędów religijnych nie podzielała”³⁰. Brykczyński podkreślił także, że „znał wielu Towiańczyków: wszystko to byli ludzie zacni, moralni i duchowo wyrobieni [...] pomijając błędy religijne, wpływ nauki Towiańskiego był dodatni, bo jego zwolennicy byli ludźmi zacnymi i dobrymi obywatelami kraju”³¹. O prawej moralnie osobowości Towiańskiego przekonany był też Stanisław Pigoń, piszący we wstępie do *Dzieł wszystkich Mickiewicza* o „Kole Sprawy Bożej

²² *Ibidem*, s. 325.

²³ *Ibidem*, s. 331.

²⁴ Zob. *ibidem*, ss. 326–332.

²⁵ Zob. J.S. Pelczar, *Pius IX a towianizm i Adam Mickiewicz*, „Miesięcznik Kościelny” 1914, nr 6.

²⁶ Zob. F. Gabryl, *Andrzej Towiański*, „Ateneum Kapłańskie” 1912, nr 5, s. 404.

²⁷ *Ibidem*, s. 408.

²⁸ *Ibidem*, s. 410.

²⁹ A. Brykczyński, *Kilka uwag z powodu artykułu Andrzej Towiański p. x. dr F. Gabryla*, „Ateneum Kapłańskie” 1912, nr 8, s. 49.

³⁰ *Ibidem*, s. 51.

³¹ *Ibidem*, ss. 51–52.

jako o ruchu moralnym, który był próbą zorganizowania zbiorowej dążności do uświęcenia się w życiu”³².

W dosyć progresywnym piśmie katolickim „Prąd”, Stanisław Cywiński deklarował wręcz chęć rehabilitacji Towiańskiego i towiańszczyzny:

Że nauka Towiańskiego była pod wieloma względami wysoce zbawienna, mamy na to liczne świadectwa ludzi, którzy się z nim zetknęli (nade wszystko Mickiewicza i Słowackiego); nie będę tych świadectw przytaczał, wspomnę tylko słowa arcybiskupa Felińskiego: „Śmiało rzec można, iż pod względem wewnętrznego odrodzenia kraju wpływ towianizmu na polskie społeczeństwo zbawiennie tylko mógłby oddziaływać.” Dalej, zarzucając nauce Towiańskiego błędy dogmatyczne, przyznaje, że są też w niej wzniosłe prawdy, z których najlepszy katolik może się zbudować³³.

Podejrzewany przez wielu kościelnych autorów tego okresu o modernizm, Zdziechowski widział w Towiańskim człowieka o niezwyklej podniosłości duchowej i magnetycznym uroku, jaki wywierał na otaczających, a w jego koncepcjach dostrzegał potencjał do wewnętrznej odnowy Kościoła i odzyskania przez niego duchowego prymatu w nowoczesnym świecie³⁴. Doceniając jego wymiar moralny oraz znaczenie indywidualności w Kościele, Towiańskiego uznawał za prekursora modernistycznej idei przeniesienia punktu ciężkości ze sfery intelektualnej do moralnej³⁵. Według Zdziechowskiego, podobnie jak Mickiewicza, Towiańskiego porwała „myśl, aby rozpałić w Kościele światło, aby ludzie poznali, iż w nim jest jedyny port bezpieczny wśród ciągłej burzy tego świata”³⁶. Towiański był dla Zdziechowskiego podobnym do niego ascetą i mistykiem, pragnącym odnowy katolicyzmu poprzez pogłębienie życia moralnego jednostek³⁷, oraz zwiastunem nowej epoki chrześcijaństwa, w której transcendentalizm ustąpi miejsca immanentyzmowi³⁸, ślepe posłuszeństwo wobec instytucji wyprze głos sumienia, a zewnętrzne manifestowanie wiary zastąpi pogłębianie świadomości wierzących bez potrzeby formułowania dyrektyw i pouczeń³⁹. Warto też zauważyć, że „czucie” chrześcijańskie eksponowane przez Towiańskiego, Zdziechowski porównywał do Johna Newmana, uznawanego niekiedy za prekursora modernizmu w tym obszarze⁴⁰.

³² S. Pigoń, *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. XI, Warszawa 1932, s. 115.

³³ S. Cywiński, *Společne poglądy Juliusza Słowackiego*, „Prąd” 1909, nr 12, ss. 366–367.

³⁴ Zob. M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego...* Por. M. Rogalski, *Producenci margaryny? Marian Zdziechowski i polski modernizm katolicki*, Universitas, Kraków 2018, s. 133.

³⁵ M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego...*, s. 325.

³⁶ M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 2, Nakładem Autora, Kraków 1915, s. 141.

³⁷ M. Rogalski, *Producenci margaryny? Marian Zdziechowski...*, s. 134.

³⁸ M. Zdziechowski, *Pesymizm...*, t. 2, s. 368.

³⁹ M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego...*, s. 141.

⁴⁰ M. Zdziechowski, *Pesymizm...*, t. 2, s. 264. Zob. J. Skoczyński, *Sympatyk modernizmu religijnego*, „Znak” 1983, nr 8, s. 1238.

Magnetyzm osobisty Towiańskiego oddziaływał nie tylko na Zdziechowskiego, skoro po spotkaniu i rozmowie z Mistrzem „ludzie czuli się jak nowonarodzeni”⁴¹, widzieli w nim „Męża Bożego”, który „śmiertelnie poważnie” traktował swoją misję odnowy chrześcijaństwa⁴². Nawet jeśli w głównym nurcie Kościoła, za zmartwychwstańcami, Towiański funkcjonował jako heretyk i lider sekty, to i w tym kręgu zwracano uwagę na jego charyzmę. Smolikowski, krytycznie oceniając warsztat pisarski myśliciela, wskazywał na jego nieprzeciętną charyzmę oratorską: „Wg uczniów Towiański był prawdziwie wielkim, nadzwyczajnym człowiekiem, pełnym najpiękniejszych idei i zamiarów, że był oddany dziełu, które uważał za Boże...”⁴³. Na ten aspekt zwracał zresztą uwagę także bp Pelczar, sądząc, że „to właśnie silna osobowość Towiańskiego umożliwiła mu utworzenie religijnej sekty, która najpierw zauroczyła krąg emigrantów polskich, a później również Francuzów i Włochów”⁴⁴. Warto przy tym podnieść, że ostro krytykowany, a właściwie wyśmiewany był w tamtym czasie Towiański przez wrogą Kościołowi „Myśl Niepodległą”: „Coraz częściej inteligencja nasza wysłuchuje z pewnym namaszczeniem różnych odczytów »O Andrzeju Towiańskim« i chcąc go niemal uzgodnić z dzisiejszym przyrodniczym poglądem na świat... bez uśmiechu słucha o jego „prorocत्वach, zwiastowaniach”⁴⁵. Nie ulega jednak wątpliwości, że najwięcej analiz poświęcano w okresie modernizmu roli, jaką odegrał Towiański i jego poglądy w życiu naszych wieszczów narodowych: Mickiewicza i Słowackiego.

3. Towiańskiego „zgubny” wpływ na wielkich wieszczów

Głównym elementem krytyki Towiańskiego w okresie kryzysu modernistycznego był jego negatywny wpływ na najcenniejsze „polskie skarby narodowe”, nie tylko zresztą tamtego okresu: Mickiewicza i Słowackiego. W tekście zamieszczonym w „Prądzie” anonimowy autor pisał: „w twórcach poetyckiej intuicji tych mistrzów zawarte są prawdziwe systemy filozoficzne, społeczne, przyrodnicze, ponieważ jako płody natchnienia wieszczego, powstałe pod działaniem duchów wyższych, mylne być nie mogą”⁴⁶. W tym samym roku jezuita ojciec Jan Urban doszedł do wciąż chyba nietracącego waloru prawdy wniosku, że „stosunek wieszczów do katolickiej nauki czeka dopiero na wszechstronne zbadanie [...] kiedy jest mowa

⁴¹ J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii...*, s. 261.

⁴² *Ibidem*, s. 261.

⁴³ P. Smolikowski, *Towianizm i Towiański*, „Myśl Katolicka” 1912, nr 27, s. 268.

⁴⁴ J.S. Pelczar, *Pius IX a towianizm...*, s. 6.

⁴⁵ Red., *Nasi mistycy*, „Myśl Niepodległa” 1907, nr 38, s. 1205.

⁴⁶ Rf, *Recenzja. Wincenty Lutosławski, Darwin i Słowacki*, Warszawa 1909 (według pierwszego wykładu, wygłoszonego w Filharmonii Warszawskiej 23 XI 1908), „Prąd” 1909, nr 12, s. 402.

o ich przekonaniach religijnych, każdy by pragnął ich ujrzyć w swoim obozie [...]”⁴⁷. Urban z przekonaniem pisze, że poetów naszych

po dawnemu, kochać i czytać będziemy. Czarem swego słowa podnoszą naszego ducha w górne krainy piękna. Możemy się nimi chlubić, jako wielkimi patriotami, jako ludźmi kryształowego charakteru, możemy, i słusznie, widzieć w nich nawet niepospolitych myślicieli, bo niejedną myśl zdrową, niejedno genialne ujęcie i wypowiedzenie prawdy im zawdzięczamy [...] nie posiadali oni jednak patentu na nieomyślność. Ulegli więc wpływowi pseudoiluminata Towiańskiego i uwierzyli w jego posłannictwo wyższe do narodu. Będąc ludźmi wysokiego napięcia uczuć religijnych, a nie posiadając fachowego teologicznego wykształcenia, nie umieli sformułować jasnego sądu o wartości w kościele prywatnych objawień [...]”⁴⁸.

Pomimo tego, iż z perspektywy Kościoła Mickiewicz właściwie powinien pozostawać heretykiem, to przełom XIX i XX wieku przyniósł pragmatyczną redefinicję jego postaci. Zachowanie autorytetu genialnego wieszczka domagało się marginalizowania jego kontrowersyjnych koncepcji religijnych i odchodzenia od doktryny. Nawet jeśli łączeni z modernizmem, Zdziechowski czy Brzozowski zwracali uwagę na nowatorskie wątki w myśli religijnej Mickiewicza⁴⁹, to dużo chętniej eksponowano przywiązanie do wiary wszystkich wielkich wieszczów⁵⁰. Michał Żmigrodzki przekonywał, że „filozofia Mickiewicza to *scala santa* miłości, po której człowiek wstępuje z ziemi ku Niebu, po której Bóg zstępuje z nieba do ludzi”⁵¹, a ks. Błażej Łaciak o wieszczu pisał: „Była to dusza na wskroś religijna. Jeśli chwilowo zasad od wiary odstąpił, błąd jego zupełnie da się wytłumaczyć bezgraniczną miłością Ojczyzny. Odpuszcza się mu – zatem – wiele, bo wiele umiował”⁵².

Co warte uwagi, w epoce modernizmu większe zainteresowanie budził Juliusz Słowacki, a kluczową rolę w tym procesie odegrał poemat *Król-Duch*, uznawany za bezprecedensowy w skali literatury światowej. Jego modernistyczna egzegeza akcentowała zawarty w nim radykalny negatywizm wobec empirycznej rzeczywistości oraz postulowaną na jego fundamencie konieczność ontologicznego i społecznego przeobrażenia świata⁵³. Zdaniem krytyka z tego okresu to właśnie

⁴⁷ J. Urban, *Katolicyzm eleuzyński*, „Przegląd Powszechny” 1910, nr 12, s. 389.

⁴⁸ *Ibidem*, ss. 391–393.

⁴⁹ Zob. E.M. Masłowski, *Wiara i historia: dynamiczny model religii wcielania w dziele Adama Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1991, nr 3(82), s. 34.

⁵⁰ Zob. P. Smolikowski, *Stosunek Adama Mickiewicza do X.X. Zmartwychwstańców*, Kraków 1898, ss. 18–20.

⁵¹ M. Żmigrodzki, *Gustaw Konrad i Faust. Przyczynek do filozofii naszego Wieszczka*, „Ateum Kapłańskie” 1909, nr 3, s. 212.

⁵² B. Łaciak, *Mickiewicz jako Polak i katolik. (Temat do przemówień w kołach samokształcenia)*, „Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski” 1907, nr 17, s. 642.

⁵³ Zob. T. Weiss, *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, PIW, Warszawa 1974, s. 213.

Słowacki „przedstawiał dalszą fazę ewolucji romantycznej. Jako romantyk bardziej krańcowy niż tamci, zbliżał się w wielu punktach do granic modernizmu, który melodie romantyzmu przetransponował o parę oktaw wyżej”⁵⁴. Zauważano nawet, że dla modernistów polskich Słowacki stał się tym, kim Szekspir dla romantyków niemieckich⁵⁵.

Odrzucając niepokojącą z perspektywy Kościoła opinię Zdziechowskiego, że w filozofii Słowackiego Bóg staje się zbyt czyny, Cywiński pisał: „Bóg jest koniecznym w tej filozofii, konieczniejszym może niż w jakiegokolwiek innej, gdyż prawo postępu opiera się na ofierze, czyli na biernym bądź co bądź stanie dusz, na rezygnacji z własnej woli!”⁵⁶. Trudno z tym się nie zgodzić, gdyż to właśnie od spotkania z Towiańskim Słowacki w mistycznym duchu zwrócił się niemal całkowicie w stronę religii i Boga oraz w kierunku kwestii doskonalenia człowieka i rodzaju ludzkiego.

Recepcja trzeciego wieszcz, Zygmunta Krasińskiego, w dobie modernizmu charakteryzowała się relatywnie niższym poziomem emocji, co determinowała jego ortodoksja względem instytucji Kościoła. Brak kontrowersji dogmatycznych czynił jego twórczość w oczywisty sposób mniej stymulującą dla poszukujących przełomu modernistów⁵⁷. Krasiński także, co istotne, pozostawał poza kręgiem wpływów Towiańskiego i jego nauki.

Tymczasem Mickiewicz i Słowacki budzili i wciąż budzą szczególne emocje również ze względu na ich fascynację myślą Towiańskiego. Słowacki spotkał się z Towiańskim w Paryżu w 1842 r., uznając go za proroka, a własny stan określił mianem objawienia i transfiguracji. Zwrócił się wtedy w kierunku Boga i religii, ale i do przekonania o metempsychozie, a kierunek mistyczny w jego twórczości już się właściwie nie zmienił, choć z samym Towiańskim rozstał się w 1844 r.⁵⁸ Około 1841 r. związał się zaś z nim Mickiewicz, który jeszcze po zawieszeniu w 1844 r. wykładów w Collège de France działał wśród towiańczyków, choć od roku 1845 zaczął się od nich dystansować⁵⁹. Nic nie wzbudzało jednak w biografii poety większych emocji niż pytanie: dlaczego Mickiewicz „dał mu wiarę”? i czy rzeczywiście była ona bezgraniczna?⁶⁰. Pod koniec XIX wieku, kilka lat przed apogeum kryzysu modernistycznego, Smolikowski w towiańszczyźnie widział „wielkie nieszczęście dla Mickiewicza, gdyż od czasu jak został Towiańczykiem,

⁵⁴ I. Matuszewski, *Słowacki i nowa sztuka (modernizm); twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej: studium krytyczno-porównawcze*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1902, s. 37.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 9.

⁵⁶ S. Cywiński, *Sprawozdania i krytyki...*, s. 344.

⁵⁷ Zob. T. Weiss, *Romantyczna genealogia...*, s. 181.

⁵⁸ P. Jaroszyński, *Słowacki*, „Powszechna Encyklopedia Filozofii”, t. 9, Lublin 2008, s. 65.

⁵⁹ P. Jaroszyński, *Mickiewicz*, „Powszechna Encyklopedia Filozofii”, t. 7, Lublin 2006, s. 165.

⁶⁰ E. Hoffmann-Piotrowska, *Czy Mickiewicz dał wiarę Towiańskiemu?...*, s. 83.

nic już nie napisał”⁶¹. Mickiewicz skłonny do mistycyzmu uwierzył, że „Towiański jest prorokiem, że wyleczy jego obłąkaną żonę, a poza tym, kiedy pojawiła się sekta Towiańskiego w Paryżu, nie było tam Zmartwychwstańców, którzy potem nie mogli wierzyć, że Adam mógł zachwiać się w wierze [...]. Kiedy 19 III 1844 r. Mickiewicz publicznie z katedry profesorskiej ogłosił tę herezję, mówiąc, że niesie im prawdę objawioną i wezwał do jej przyjęcia, całowano go po rękach, a katolicy czuli, że już dłużej milczeć nie mogą”⁶².

Niemal dekadę po Smolikowskim, analizując podążanie Mickiewicza za Towiańskim, ks. Łaciak skonstatował:

Nasz poeta był więc z natury bardzo skłonny do mistycyzmu, a właśnie nauka Towiańskiego pełną jest symbolów i tajemniczości. Kochał Mickiewicz Ojczyznę całą siłą swych uczuć, a właśnie Towiański miał uszczęśliwić takową, a za środek do tego celu wprowadzał urzeczywistnienie idei Chrystusowej na ziemi, czyli inaczej mówiąc, zbiera cały zasób dążności naszego poety i chce je wprowadzić w życie⁶³.

Odnosząc się do bredni w rzeczach religijnych, które oburzały duchowieństwo, autor ten zauważał, że „dostało się i Mickiewiczowi, który uwierzywszy w fantazje Towiańskiego, zaczął je propagować [...]”⁶⁴.

Wskazując, że Mickiewicz i Słowacki namiętnie propagowali niezgodne z nauką Kościoła błędy Towiańskiego, Urban starał się to ich zauroczenie, z oratorskim zaangażowaniem, tłumaczyć. Mickiewicz, jak pisze jezuita, to

człowiek czynu, wziął na siebie rolę nawoływania do reformy, do wznoszenia trzeciego piętra Kościoła. Słowacki pchnięty przez Mistrza, a potem oświecony przez jakąś wizję, którą za Boską uważał, wystąpił ze słowem, które miało przynieść szczęście ludzkości, czyli nauką o odwiecznym istnieniu duchów, ich genezyjskiej pracy itd. Poeta był gorąco przekonany o prawdziwości tej nauki, w czym tkwi tragizm jego twórczości. Obdarzony hojnie twórczą wyobraźnią, tą prawdziwą potęgą wielkich poetów, umiejącą uduchowić nawet martwą przyrodę, rozkazał jej czuć, myśleć i śpiewać hymn swemu Stwórcy [...] I pobłądził, ale był to błąd, za który trudno kłaść odpowiedzialność na jego wolę [...]”⁶⁵.

W nie mniej popisowo oratorskim stylu „bronił” Mickiewicza przed krytyką Pelczar:

Mickiewicz przez kilka lat ulegając wpływom Towiańskiego, czynił to bardziej w sensie osobistym niż ściśle intelektualnym. Towiański nie mógł równać się z nim pod względem wykształcenia i intelektu, lecz posiadał silną osobowość, co umożliwiło mu utworzenie religijnej sekty, która zauroczyła krąg emigrantów polskich, a nie tylko Mickiewicza⁶⁶.

⁶¹ P. Smolikowski, *Stosunek Adama Mickiewicza...*, s. 22.

⁶² *Ibidem*, ss. 24–26, 29–30.

⁶³ B. Łaciak, *Mickiewicz jako Polak i katolik...*, s. 638.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 640.

⁶⁵ J. Urban, *Katolicyzm...*, s. 392.

⁶⁶ J.S. Pelczar, *Pius IX a towianizm...*, s. 7.

Biskup przekonywał również, że to Towiański „postanowił zarzucić swe siła na Mickiewicza [...] wiedział mianowicie, że nasz wieszcz miał szlachetne serce i wiele uczucia religijnego, ale też wielką skłonność do mistycyzmu, wyczerpniętą z czytania pism Saint Martina [...]”⁶⁷.

Z kolei Józef Zmitrowicz, wskazując wprost na bliskość Towiańskiego z modernizmem, doszedł do wniosku, że „rola Towiańskiego w stosunku do Mickiewicza i Słowackiego dotąd była opacznie przedstawiana. Wieszcz wyrażenie w słowie tego, co dla odrodzenia narodowego i powszechnego powinno się dokonać w czynienie, nazwano obłąkaniem, które w jednych budziło litość, a w drugich oburzenie”⁶⁸. Zwraca on też dosyć odważnie uwagę na to, że

zwykle krytycy są pochopni do potępiania Towiańskiego. Jeśli ktoś jest nieuprzedzony, to poznając wieszczów – ich twórczość i żywot aż do śmierci, przyznać musi, że oni ogłosili światu to, do wyczucia i zrozumienia czego najprzedniejsze umysły wśród przedstawicieli Kościoła, i to jeszcze w części, przyszły niemal w kilkadziesiąt lat później⁶⁹.

W tym samym piśmie „Prąd” pojawiają się również kontrowersyjne treści w sprawie relacji Towiańskiego ze Słowackim:

[...] wszyscy zgodnie przyznają, że w życiu i charakterze Słowackiego nastąpiła od poznania Towiańskiego zasadnicza zmiana. W ostatnich nawet czasach niemal powszechnie się przyznaje, że i twórczość Słowackiego zaczęła się po 1842 roku coraz lepiej rozwijać, aż się skończyła na *Królu-Duchu*, syntezie i kulminacyjnym punkcie twórczości Słowackiego. Nawet jeśli jednak na to wszyscy się zgadzają, to nie mają śmiałości wysnuć z tego konsekwencji i oddać słuszności wskrzesicielowi i budzicielowi ducha, jakim był Towiański⁷⁰.

Z kolei według Górskiego, Słowacki jednak „zdołał w znacznie krótszym czasie niż Mickiewicz dostrzec moralne braki i niebezpieczeństwa towiańszczyzny i z niej się wycofać”⁷¹.

Zakończenie

W świetle badań Zdziechowskiego oraz innych myślicieli przełomu XIX i XX wieku, Towiański jawi się jako kluczowy prekursor modernizmu katolickiego. Jego rola w tym procesie wynikała przede wszystkim z postulatu prymatu doświadczenia wewnętrznego nad sformalizowaną strukturą instytucjonalną. Towiański, podobnie jak Mickiewicz i Słowacki oraz późniejsi moderniści, diagnozował kryzys współ-

⁶⁷ J.S. Pelczar, *Obrona religii katolickiej*, t. I, s. 326.

⁶⁸ J. Zmitrowicz, *Do źródeł natchnienia i mocy*, „Prąd” 1909, nr 7–8, s. 193.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 194.

⁷⁰ S. Cywiński, *Spółeczne poglądy...*, s. 366.

⁷¹ K. Górski, *Z mego życia poemat dla Boga*, w: *idem, Literatura i katolicyzm*, wybór, wstęp, komentarz A. Bielak, KUL, Lublin 2004, s. 244.

czesnego mu chrześcijaństwa, upatrując remedium na te problemy w „rewolucji duchowej” i powrocie do ewangelicznego radykalizmu. Jego koncepcja „Kościoła wewnętrznego” antycypowała modernistyczne dążenie do subiektywizacji wiary i poszukiwania *sacrum* poza sztywnymi ramami dogmatycznymi. Z modernistyczną ideą ewolucji dogmatów korespondowało preferowanie przez Towiańskiego dynamizmu objawienia i konieczności ciągłego rozwoju duchowego. W ujęciu modernistów towianizm był próbą odzyskania przez religię utraconej mocy oddziaływania na świat nowoczesny, czyniąc z mistyka postać łączącą romantyczny mesjanizm z nowymi nurtami reformatorskimi wewnątrz Kościoła katolickiego. W tym obszarze również można dostrzec bliskie paralele do ponowoczesnej rzeczywistości. Dyskurs toczony przed ponad wiekiem dotyczył bowiem niezmiennie ważnych dla człowieka kwestii poszukiwania dróg życia duchowego adekwatnych do zmieniających się okoliczności.

Literatura

- Brykczyński A., *Kilka uwag z powodu artykułu „Andrzej Towiański”* p. x. dr F. Gabryla, „Ateneum Kapłańskie” 1912, nr 8.
- Brzozowski S., *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości. W walce o światopogląd*, Księgarnia Polska B. Połoniecki, E. Wende, Lwów–Warszawa 1907.
- Cywiński S., *Spółeczne poglądy Juliusza Słowackiego*, „Prąd” 1909, nr 12.
- Cywiński S., *Sprawozdania i krytyki. M. Zdziechowski. Wizja Krasińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*, „Prąd” 1912, nr 9.
- Gabryl F., *Andrzej Towiański*, „Ateneum Kapłańskie” 1912, nr 5.
- Gabryl F., *Nasza filozofia religijna w XIX wieku*, „Przegląd Powszechny” 1911, nr 11.
- Górski K., *Z mego życia poemat dla Boga*, w: idem, *Literatura i katolicyzm*, wybór, wstęp, komentarz A. Bielak, KUL, Lublin 2004.
- Grzywaczewski J., *Modernistyczna koncepcja tradycji chrześcijańskiej: od chrześcijaństwa poprzez katolicyzm ku religii ludzkości*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2010, nr 1.
- Hoffmann-Piotrowska E., *Czy Mickiewicz „dał wiarę” Towiańskiemu?*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2000, nr 35.
- Jaroszyński P., *Mickiewicz*, „Powszechna Encyklopedia Filozofii”, t. 7, Lublin 2006.
- Jaroszyński P., *Słowacki*, „Powszechna Encyklopedia Filozofii”, t. 9, Lublin 2008.
- Krzyżanowski J., *Neoromantyzm polski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Lami M., *Pisma Andrzeja Towiańskiego*, w: *Romantyzmy polskie*, red. A. Dziedzic, T. Herbach, S. Pieróg, P. Ziemiński, Fundacja Historii Filozofii Polskiej, Warszawa 2016.
- Lewandowska B., *Brzozowski wobec kryzysu humanizmu nowożytnego*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2007, nr 2.
- Łaciak B., *Mickiewicz jako Polak i katolik. (Temat do przemówień w kołach samokształceń)*, „Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski” 1907, nr 17.
- Masłowski L.M., *Wiara i historia: dynamiczny model religii wcielania w dzieła Adama Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1991, nr 3(82).

- Matuszewski I., *Słowacki i nowa sztuka (modernizm); twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1902.
- Padół R., *Filozofia religii polskiego modernizmu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982.
- Pelczar J.S., *Obrona religii katolickiej*, t. 1: *Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ma dzisiaj tylu przeciwników*, Nakładem księgarni Andrzeja Juszyńskiego, Przemysł 1911.
- Pelczar J.S., *Pius IX a towianizm i Adam M.*, „Miesięcznik Kościelny” 1914, nr 6.
- Pigoń S., *Chrystologia A. Towiańskiego*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 1924, nr 2.
- Red., *Nasi mistycy*, „Myśl Niepodległa” 1907, nr 38.
- Rf, *Recenzja Wincenty Lutosławski, Darwin i Słowacki*, Warszawa 1909 (według pierwszego wykładu, wygłoszonego w Filharmonii Warszawskiej 23 XI 1908), „Prąd” 1909, nr 12.
- Rogalski M., *Producenci margaryny? Marian Zdziechowski i polski modernizm katolicki*, Universitas, Kraków 2018.
- Sikora A., *Towiański i rozterki romantyzmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1984.
- Skoczyński J., *Sympatyk modernizmu religijnego*, „Znak” 1983, nr 8.
- Skoczyński J., Woleński J., *Historia filozofii polskiej*, WAM, Kraków 2010.
- Smolikowski P., *Przesłaniec modernizmu. Andrzej Towiański*, Warszawa–Częstochowa 1912.
- Smolikowski P., *Stosunek Adama Mickiewicza do X.X. Zmartwychwstańców*, Kraków 1898.
- Smolikowski P., *Towianizm i Towiański*, „Miesięcznik Kościelny” 1912, nr 27.
- Urban J., *Katolicyzm eleuzyński*, „Przegląd Powszechny” 1910, nr 12.
- Weiss T., *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, PIW, Warszawa 1974.
- Wyka K., *Modernizm polski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1959.
- Zapiski, *Tancredo Canonico*, „Myśl Niepodległa” 1908, nr 77.
- Zdziechowski M., *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 1–2, Nakładem Autora, Kraków 1915.
- Zdziechowski M., *Wizja Krasieńskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*, Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego, Kraków 1912.
- Zdziechowski M., *Wybór pism*, wstęp i red. M. Zaczynski, Kraków 1993.
- Złotnicki A., *I. Szmidt, Współczesna kwestia religijna i modernizm*, Warszawa 1910 [recenzja], „Przegląd Filozoficzny” 1911, nr 14.
- Zmitrowicz J., *Do źródeł natchnienia i mocy*, Prąd 1909, nr 7–8.
- Żmigrodzki M., *Gustaw Konrad i Faust. Przyczynek do filozofii naszego Wieszcza*, „Ate-neum Kapłańskie” 1909.